

poemacik - Marlenie

w japońskim teatrze Nô
młodzi mężczyźni grają starców, i pierwszy raz
wychodzą na scenę po to, żeby umrzeć,
a starcy grają młodych mężczyzn, i ostatni raz
wychodzą na scenę po to, by pokochać.

1

ale ta miłość będzie tak wspaniała, że cała widownia odprowadzi ich śmiechem na cmentarz,
złoży do trumienki, opatrzy niezrozumiałymi inskrypcjami.
chłopaki wytrzeszczają oczy: tak mamy umrzeć? - przewrócić się, przeczołgać, zacharzyć...

2

za kulisami wielkie zamieszanie - wszyscy zajmują pozycje startowe.
duch zabitej przez starca kobiety rozmawia ze sobą: na tym cmentarzu -
kogo tam nie było - prezydent miasta i wicekról świata złożyli wieńce,
wszyscy czytali i nikt nie mógł pojąć, że tak mała trumna mogła mnie pomieścić.

3

tak macie umrzeć, aby ani śladu po was nie zastało - jak z tej kobiety:
charzyć, krztusić się, nie znajdując krzesła - pokonać w mękach wieki
tylko po to, by pomścić wszystko, co już jest pomszczone, by każdy jakoś odnalazł na scenie,
a potem zeszedł bezpiecznie po schodach. już macie zapewnione brawa na stojąco -
widownia wszystkich odprowadza śmiechem

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pawelh, dodano 04.08.2009 15:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.